Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

Wydanie specjalne - listopad 2012 r. Nr 9 (74)

VIII Zjazd ZPB: zdrowa konkurencja i wolne wybory
str. 3

Mieczysław Jaśkiewicz nowym prezesem ZPB

To jest człowiek o dynamicznej osobowości, zaangażowany w działalność społeczną na rzecz rozwoju środowiska polskiego na Białorusi. Wie, z czym się wiąże praca w ZPB, gdyż zna ją od podszewki, będąc aktywnym działaczem organizacji od ponad 20 lat – w taki sposób mówią o swoim nowym liderze członkowie Związku Polaków na Białorusi.



Mieczysław Jaśkiewicz zwraca się do delegatów Zjazdu już jako prezes ZPB

1. Proszę Pana, wybór Pana na stanowisko prezesa największej polskiej organizacji na Białorusi jest nie tylko wielkim zaszczytem, ale również obowiązkiem. Jaki jest Pana program działania na następne cztery lata?

W sposób szczególny planuje skoncentrować się na szerzeniu nauki języka polskiego i promowaniu kultury oraz tradycji polskich wśród Polaków mieszkających na Białorusi, wspieraniu prasy polskiej. Są to główne kierunki działalności ZPB – najważniejsze filary Statutu organizacji, na których zresztą opierały swoją działalność moje poprzedniczki – Andżelika Borys i Anżelika Orechwo, będę kontynuował pracę, którą one prowadziły przede mną.

Będę zabiegał o dalsze tworzenie przy oddziałach ZPB szkół społecznych i wspierał naszych działaczy, którzy podjęli się prowadzenia zajęć języka ojczystego w domach prywatnych. To jest ważne zadanie szczególnie teraz, gdy stan szkolnictwa polskiego na Białorusi pogarsza się z każdym rokiem. W państwowych szkołach znacznie zmniejsza się liczba dzieci, uczących się języka polskiego. Za sprawą władz dyrekcja szkół podejmuje decyzje o zniesieniu lekcji języka polskiego jako przedmiotu, zajęcia są sprowadzane do zajęć fakultatywnych.

Zamierzam także zakładać nowe oddziały organizacji i starać się łączyć Polaków na Białorusi. Ludzie chętnie przychodzą do organizacji, chcą być razem, co świadczy o tym, iż rozumieją, że nie robimy niczego złego, co nam często próbują przypisywać władze. Zaczynając od 2005 roku ciągle jesteśmy przedstawiani w mediach białoruskich w negatywnym świetle. Wszystkim próbuje się wmówić, że członkowie Związku Polaków na Białorusi są wrogami, piątą kolumną. Ale czas wszystko rozstawił na swoje miejsca. Ludzie zobaczyli, że Związek, popierany przez białoruskie władze, jest strukturą martwą, a my staramy się o zachowanie naszej historii, pielęgnujemy swoje tradycje, dbamy o miejsca pamięci narodowej. Z dziada – pradziada jest to zakorzenione w każdym z nas, i to jest tym najważniejszym powodem do zrzeszenia się. Nie ma strachu wśród Polaków, chcą być razem.

2. Związek Polaków na Białorusi wciąż nie ma oficjalnej rejestracji, po wyborach Pan zadeklarował, że będzie szukał porozumienia z władzami białoruskimi w tej sprawie. Czy jest to w ogóle możliwe, gdyż nie ma żadnych sygnałów wskazujących na to, że ten problem może być rozwiązany pozytywnie?

Tak, nadal będziemy się starać o to, by nasza organizacja została zarejestrowana. Czy za kadencji Andżeliki Borys, czy za kadencji Anżeliki Orechwo zgłaszaliśmy chęć legalizacji: zostały wystosowane różnego rodzaju listy, apele do Aleksandra Łukaszenki, ale to nie przyniosło pozytywnych wyników. Nikt z nami nie chciał rozmawiać, gdyż chodziło nam o legalizację pod warunkiem zachowania niezależności i autentycznej nazwy, nie chcieliśmy się jednoczyć z prorządową strukturą. Dotychczas sytuacja Związku Polaków na Białorusi nadal pozostaje bez zmian: działamy w «podziemiu», ale nie zamierzamy się poddać, spróbujemy kolejny raz.

Na razie jeszcze nie wystosowaliśmy oficjalnego listu do władz, w najbliższym czasie to się zmieni, chociaż jest bardzo wątpliwe, czy władze w ogóle będą rozpatrywać kolejny wniosek o legalizację organizacji.

3. Właśnie, dlaczego władze tak nerwowo reagują na wszystko, co jest związane z ZPB?

ZPB jest jedną z tych niewielu organizacji na Białorusi, która nie jest kontrolowana przez nie. Sam fakt tej niezależności jest główną przyczyną wszelkich uderzeń w naszą organizację. Władze na wszelkie sposoby dążą do przejęcia całkowitej kontroli nad Związkiem (jaką stosują w reżimowym ZPB), chcą spacyfikować tych «niepokornych Polaków», którzy nie chcą przyjąć narzucanych im odgórnie wartości, sprzecznych z ich świadomością.

4. Jakie są w ocenie Pana problemy i wyzwania stojące przed ZPB?

Największe problemy, z którymi Związek Polaków na Białorusi musi się zmagać ostatnie lata, to przede wszystkim represje ze strony władz białoruskich, prześladowanie członków organizacji, jak również osób, posiadających Kartę Polaka, ataki na polskie szkolnictwo. Ale mimo tego, że już od siedmiu lat Związek jako organizacja nielegalna jest szykanowany, nie utracił swojej niezawisłości, wciąż działamy i realizujemy zadania statutowe, powiększamy swoje szeregi. Nie daliśmy się ogłupić tą ideologią, która jest wykorzystywana przez reżim jako jeden z najbardziej skutecznych środków do prania mózgu obywateli Białorusi.

Z myślą o Polakach i wbrew przeszkodom robimy swoje. Obecnie naszym wyzwaniem jest walka o młode pokolenie, będące naszą przyszłością. Musimy donieść do młodych kulturę polską, tradycje i zwyczaje, zasady moralne i etyczne, uczyć szacunku do historii, która jest dziedzictwem Narodu Polskiego, który dzięki poświęceniu i determinacji naszych przodków zbudował swoją niezależność, niepowtarzalność, niepodległość.

5. Jakie są obecnie relacje z Polską, czy rodacy w kraju wspierają Polaków na Białorusi?

Polityka władz Rzeczypospolitej wobec ZPB jest taka, że ze strony Rządu Polskiego zawsze mogliśmy i możemy liczyć na wsparcie i pomóc w rozwiązywaniu wszelkich problemów. Polacy na Białorusi zawsze mogli polegać na wsparciu rodaków z kraju: Polska nas popiera i pomaga na wszelkie sposoby.

Wiadomo, bez pomocy rodaków istnienie organizacji w tych trudnych warunkach byłoby trudne lub wręcz niemożliwe.

Rozmawiała
Grażyna SZAŁKIEWICZ



Za największe osiągnięcie swojej kadencji Anżelika Orechwo uznaje to, że działalność Związku Polaków na Białorusi nie zamarła

Grażyna SZAŁKIEWICZ



Grażyna SZAŁKIEWICZ

W VIII Zjeździe ZPB wzięło udział ponad dwustu delegatów z całego kraju

Dziękuję za współpracę!

Podjęcie w 2010 roku decyzji o pełnieniu obowiązków prezesa ZPB nie było dla mnie sprawą łatwą. Z wielu powodów. Jednak gdy dwa lata temu w trudnych warunkach podjęłam się odpowiedzialności kierowania Związkiem nieuznawanym przez władze Białorusi, chodziło mi przede wszystkim o to, żeby zachować dorobek organizacji, nie pozwolić naszym prześladowcom zniszczyć tego, o co walczyliśmy od samego początku istnienia ZPB. Nie bez znaczenia był też fakt, że Związek pozostawał (i nadal pozostaje) największą organizacją polską na Białorusi, skupiającą mnóstwo wspaniałych osób, które każdego dnia, z dala od zgiełku medialnego kultywują tradycje polskie, szerzą polską oświatę, wychowują dzieci i wnuków na ludzi z Bogiem i Honorem w sercu. Prawdziwą siłą Związku są właśnie zwykli, szeregowi działacze, którzy nawet w najdalszych zakątkach kraju potrafią zachować i pielęgnować polskość: Witebsk, Mohylew, Homel, Mińsk, Iwieniec, Kiemieliszki, Lelczyce... Listę można by ciągnąć w nieskończoność.

Patrząc wstecz na to, co udało się nam osiągnąć przez te dwa lata, cieszę się, że większość założonych celów zostało zrealizowanych. Chciałabym podziękować wszystkim członkom ZPB za ich oddanie sprawie polskiej, za ich postawę oraz codzienny trud na rzecz rozwoju Związku, na rzecz zachowania spuścizny polskiej na Białorusi. Prezes pełni tylko funkcję reprezentatywną, a prawdziwą siłą napędową organizacji są poszczególni działacze, czasem znani, o wiele częściej jednak anonimowi, którzy wkładają najwięcej wysiłku i serca w to, co się zwykło nazywać tak pojemnym określeniem jak «pielęgnowanie polskości na Kresach». Dziękuję wam wszystkim za to, że mi zaufaliście. Mam cichą nadzieję, że i ja nie zawiodłam Waszych oczekiwań. Pamiętajmy o tym, że solidarność zawsze była najmocniejszą stroną naszej organizacji. Niech tak zostanie!

Anżelika ORECHWO,
p.o. prezesa ZPB 2010-2012



Grażyna SZAŁKIEWICZ

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo podsumowuje dwa lata swojej działalności



Ówczesny prezes Rady Naczelnej ZPB Andrzej Poczobut udziela poparcia Anżelice Orechwo



Grażyna SZAŁKIEWICZ

Grażyna SZAŁKIEWICZ

Goście VIII Zjazdu Związku Polaków na Białorusi



Grażyna SZAŁKIEWICZ

Delegaci Zjazdu wybierają nowych członków Rady Naczelnej ZPB



Grażyna SZAŁKIEWICZ

Przewodnicząca Prezydium Zjazdu Irena Ejsmont gratuluje nowo wybranemu prezesowi ZPB

VIII Zjazd ZPB: zdrowa konkurencja i wolne wybory

W dn. 18 listopada ponad 200 delegatów z Grodna, okolic oraz najdalszych zakątków Białorusi – Dobrusza czy Mohylewa wybrali nowego prezesa i Radę Naczelną Związku Polaków na Białorusi. Oprócz dokonania wyboru nowych władz organizacji zostały również określone kierunki rozwoju ZPB na kolejne cztery lata. Tematem obrad m.in. był obecny stan prawny ZPB, kwestia legalizacji organizacji oraz sytuacja polskiego szkolnictwa na Białorusi.


Grażyna SZAŁKIEWICZ

Podczas głosowania na nowego prezesa największej polskiej organizacji na Białorusi


Grażyna SZAŁKIEWICZ

Obok sali, gdzie odradował Zjazd, licznie zebrali się członkowie organizacji, by wesprzeć delegatów

Wbrew wcześniejszym obawom, tegoroczny Zjazd ZPB przebiegł bez zakłóceń ze strony władz. Prawie wszyscy delegaci dotarli do Grodna bez problemów i udało się zgromadzić kworum, niezbędne by zjazd mógł się odbyć. Jedyną oznaką aktywności służb specjalnych w tym dniu było kilka samochodów stojących niedaleko budynku, w którym odbywał się Zjazd. Z samochodów «tajniacy» nagrywali oraz fotografowali każdego, kto tego dnia pojawił się pod siedzibą ZPB.

VIII Zjazd Związku Polaków na Białorusi zaczął swoje obrady od modlitwy «Pod Twoją Obronę...», której przewodniczył ks. Aleksander Szemet, kapelan ZPB. Następnie Irena Kułakowska, przewodnicząca Komisji Mandatowej poinformowała, że Zjazd jest prawomocny, gdyż z 231 delegatów, wyłonionych na wybory, przybyło 217. Ta wiadomość została przyjęta z dużą radością, ponieważ uzyskano kworum wymagane dla podjęcia wiążących decyzji.

P.o. prezesa ZPB Anżelika Orechwo jako pierwsza zabrała głos i przedstawiła zebranym sprawozdanie, podsumowując dwa lata swojej działalności.

– Mimo wielu trudności, udało nam się uniknąć ograniczania działalności naszej organizacji, wręcz przeciwnie, staraliśmy się ją rozwijać, o czym świadczy fakt, że ZPB powiększył się o 33 nowe oddziały, wzrosła liczba osób pobierających naukę języka polskiego przy ZPB, organizowano ponad 380 różnego rodzaju imprez kulturalno-oświatowych, dbaliśmy o odnowienie miejsc pamięci narodowej – mówiła Anżelika Orechwo. – Nie wdawaliśmy się w politykę, a działaliśmy na rzecz mniejszości polskiej na Białorusi, realizując nasze statutowe założenia – podkreśliła p.o. prezesa ZPB.

Anżelika Orechwo skierowała także słowa uznania i serdeczne podziękowania pod adresem działaczy ZPB za ich ofiarność i oddaną pracę na rzecz rozwoju polskości. Następnie zostało przedstawione szczegółowe sprawozdanie przewodniczącej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej.

Po jednogłośnie popartym absolutorium dla ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego prezesa Związku Polaków na Białorusi. Podczas zgłaszania kandydatur padło siedem nazwisk, w tym pierwszego prezesa ZPB Tadeusza Gawina, wielce zasłużonej dla Związku prezes Andżeliki Borys, Tadeusza Malewicza (jednego z założycieli ZPB), jak również Józefa Porzeckiego i Ireny Waluś. Jednak ostatecznie na kartach do głosowania zostały dwa nazwiska: Anżeliki Orechwo, pełniącej obowiązki prezesa od 2010 roku, oraz wiceprezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza.

Występując przed delegatami Zjazdu, kandydat na prezesa Mieczysław Jaśkiewicz wrócił do początków organizacji, opowiedział o odradzaniu oświaty polskiej, o walce o polskie szkoły na Białorusi. Zapowiedział, że w razie wybrania go na prezesa będzie nadal kontynuował główne kierunki działalności, kładąc przy tym akcent na wychowanie i edukację młodego pokolenia, zakładanie nowych oddziałów ZPB w terenie.

Z kolei Anżelika Orechwo w kilku zdaniach wróciła do głównych osiągnięć Związku ostatnich lat, kiedy pełniła funkcje prezesa po odejściu Andżeliki Borys. Zadeklarowała, że nie zrezygnuje z dorobku ZPB i sprawy kultury oraz oświaty nadal pozostaną wśród jej priorytetów. Anżelika Orechwo przewidziała w swoim programie m.in. zwiększenie szkół społecznych przy oddziałach ZPB, prowadzenie kursów polonijnych przy współpracy z księżmi, wspieranie nauczycieli, aktywizację wyjazdów dzieci na kolonie, poszerzenie struktury na wschodnie krańce Białorusi oraz zachowanie miejsc Pamięci Narodowej, proponowała także wprowadzić monitoring osób prześladujących posiadaczy Karty Polaka.

W niejawnym głosowaniu 112 delegatów Zjazdu oddało swój głos na kandydaturę Mieczysława Jaśkiewicza. Anżelika Orechwo dostała o siedem głosów mniej, czyli – 105. Nowo wybranym prezesem Związku Polaków na Białorusi został Mieczysław Jaśkiewicz, doświadczony działacz ZPB, dobrze znany w terenie, który wiele wysiłku poświęcił również dla obrony praw Polaków na Białorusi i dobrego imienia Polski. Dla zwolenników ustępującej prezes taki rezultat głosowania był w pewnym sensie zaskoczeniem, gdyż Anżelika Orechwo zasłużyła uznanie wśród działaczy ZPB swoją postawą i podjęciem obowiązków prezesa organizacji, kiedy ta znajdowała się w trudnej sytuacji, sprawdziła się doskonale w roli przewodniczącej ZPB.

W tej sytuacji dosyć niezręcznie zabrzmiały słowa ambasadora RP Leszka Szerepki, który wyraził nadzieję, że «zacięta walka o stanowiska prezesa Związku Polaków nie wpłynie negatywnie na działalność organizacji w przyszłości».

– Wiadomo było, że zwycięży albo jedna osoba, albo druga, i chociaż rywalizacja była wyrównana, to odbywała się w zdrowej konkurencji, więc nie wypada mówić o rozłamie wewnątrz Związku – powiedział Andrzej Poczobut odnosząc się do wypowiedzi Leszka Szerepki.

Gratulacje nowo wybranemu kierownikowi największej polskiej organizacji na Białorusi złożyli uczestnicy Zjazdu, zaproszeni goście z Polski – Łukasz Abgarowicz, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz prezydent Sopotu Jacek Karnowski, przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego na Białorusi oraz zwykli członkowie ZPB, którzy zebrali się na ulicy przed salą, gdzie obradował Zjazd.

– To, że Zjazd odbył się, że został wybrany nowy prezes, świadczy o dobrej kondycji organizacji, że nie jest martwą strukturą, że funkcjonuje – zaznacza delegat na VIII Zjazd ZPB Alina Mickiewicz. – Mam nadzieję, że nowy prezes będzie aktywny, pomocny we wszystkich sprawach, związanych z krzewieniem polskości na naszych ziemiach.

Z kolei delegat Ryszard Dalkiewicz, podkreśla, że rzuca się w oczy dobra atmosfera i życzliwość wszystkich delegatów przybyłych na Zjazd.

– Chciało by się, żeby po Zjeździe każdy z oddziałów ZPB zaczął jeszcze prężniej pracować, jeżeli wszyscy się weźmiemy do pracy z większym impetem, to na pewno zaowocuje to dobrymi wynikami. – Mam nadzieję również na to, że temat utraconych Domów Polskich nie zostanie zapomniany przez prezesa Mieczysława Jaśkiewicza, może jednak uda nam się je odzyskać.

Następnie wybrano Radę Naczelną, lista której została rozszerzona do 35 członków, i znaleźli się w niej wszyscy czołowi działacze organizacji, oraz Komisję Kontrolno-Rewizyjną ZPB. Tego samego dnia Rada Naczelna w nowym składzie zebrała się na swoje pierwsze posiedzenie. Na czele Rady Naczelnej ZPB stanęła Alina Mickiewicz reprezentująca prężny oddział ZPB w Brześciu. Wybrano również Zarząd Główny Związku oraz wiceprezesów ZPB, którymi zostały Helena Marczukiewicz z Mińska, Renata Dziemianczuk (ds. kultury) oraz Helena Dubowska (ds. oświaty).

Na koniec Zjazdu delegaci przyjęli dwie odezwy na temat szkolnictwa polskiego na Białorusi, sytuacji wokół ZPB i kwestii legalizacji organizacji, skierowane do władz białoruskich.

GS

STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA"

Szanowni delegaci na VIII Zjazd Związku Polaków na Białorusi, Pani Prezes, Drodzy Przyjaciele!

W wyniku powojennej zmiany granic Polska utraciła ziemie kresowe, skarbnicę naszej narodowej pamięci, obszar, na którym rozgrywał się wielki dramat naszej historii. Jeśli całkowicie zapomnimy o Kresach wraz z ich dziedzictwem, okaleczymy naszą historię, kulturę, okaleczymy naszą narodową tożsamość. Musimy wszakże pamiętać, że Kresy nadal żyją, a ich przyszłość jako części naszej duchowej ojczyzny, leży także w naszych rękach. Polacy żyją nadal na dawnych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej i bez naszej pomocy tracić będą swoją tożsamość.

Jednak my, w kraju, możemy jedynie wspierać, inspirować, szkolić, jednym słowem - pomagać. Tak naprawdę, rola i przyszłość Polaków na Kresach, w tym wypadku Polaków na Białorusi, jest w ich własnych rękach. Od determinacji, energii, od przywiązania do języka i kultury, do świetnej przeszłości, która ich ukształtowała, zależy przyszłość polskości na tych ziemiach, przyszłość ludzi, którzy niosą w sobie polskiego ducha, polska tożsamość.

Dotąd – pragnę to z wielką stanowczością podkreślić – Polakom na Białorusi żadnej z tych cech nie zabrakło, zaś biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich funkcjonują, możemy tylko wobec ich postawy z szacunkiem pochylić głowy.

Związek Polaków na Białorusi, to nasz naturalny partner w realizacji oczekiwań mieszkających w tym kraju rodaków, to także reprezentant tych obywateli Białorusi, którzy swoją polską tożsamość uważają za wartość, w imię której warto niekiedy zdobyć się na wyrzeczenia, warto pracować i tworzyć.

Bez takich organizacji jak Związek Polaków na Białorusi, przyszłość polskiego języka i kultury na Wschodzie stanęłby pod wielkim znakiem zapytania. Bez pracy rzeszy działaczy, z Panią Anżeliką Orechwo na czele, wysiłek tysięcy pojedynczych ludzi, rodzin, może nie przełożyć się na efekt, którym będzie trwała obecność polskości na tych ziemiach.

Dlatego gorąco dziękujemy Związkowi i jego twórcom za dotychczasową pracę i prosimy: nie ustawajcie!

Warszawa,
dnia 14 listopada 2012 r.
Z wyrazami szacunku,
prezes Stowarzyszenia
«Wspólnota Polska»
Longin Komołowski

Oświadczenie VIII Zjazdu Związku Polaków na Białorusi «O sytuacji szkolnictwa polskiego na Białorusi»

My, delegaci VIII Zjazdu Związku Polaków na Białorusi, jesteśmy zaniepokojeni niebezpiecznymi tendencjami w szkolnictwie i otwartym dążeniem władz Białorusi do ograniczenia prawa polskich dzieci do nauki w języku ojczystym.

Jesteśmy obywatelami państwa białoruskiego, płacimy podatki, wnosimy swój wkład w jego ekonomiczny i gospodarczy rozwój. Mimo to władze nie wybudowały kosztem państwa białoruskiego żadnej szkoły polskiej. Szkoły polskie w Wołkowysku i Grodnie powstały dzięki wsparciu państwa polskiego, które sfinansowało ich budowę i wyposażenie. Władze nie pozwoliły natomiast na takich samych zasadach wybudować polskiej szkoły w Nowogródku.

W ciągu wszystkich lat istnienia polskich szkół inicjatywy i energia władz są kierowane na maksymalne ograniczenie tego, co wcześniej udało się osiągnąć. Wręcz otwarcie dąży się do stopniowej rusyfikacji tych placówek.

Podjęta w roku bieżącym szkolnym próba wprowadzenia do polskiej szkoły w Grodnie rosyjskojęzycznych klas była swoistym sondowaniem, jak daleko można się posunąć w pogarszaniu warunków nauczania dzieci w języku ojczystym. Tylko postawa rodziców uczniów polskiej szkoły oraz zdecydowana reakcja Związku Polaków, w tym zorganizowanie pikiety w obronie szkoły polskiej przed siedzibą władz obwodowych w Grodnie, wymusiły na nich odstąpienie od tego pomysłu.

Obecnie na Białorusi zaistniała paradoksalna sytuacja. W niepaństwowych placówkach nauczania odnotowywany jest wzrost liczby dzieci pobierających naukę języka polskiego, w tym na warunkach komercyjnych. W bieżącym roku szkolnym tylko przy Związku Polaków na Białorusi języka polskiego uczy się około 2 400 osób, gdy w 2010 r. liczba uczących się wynosiła zaledwie 1 630.

W tym samym czasie odnotowywany jest stały spadek liczby dzieci uczących się języka polskiego w szkołach państwowych. Nauka języka polskiego w państwowych szkołach sprowadza się do zajęć fakultatywnych bądź kółek zainteresowań.

Istnienie tych dwóch sprzecznych między sobą tendencji jest dowodem na negatywny stosunek władz do nauki języka polskiego i otwarte dążenie do ograniczenia możliwości pobierania nauki języka ojczystego przez polskie dzieci w państwowych szkołach. Takie zachowanie jest sprzeczne z Konstytucją Republiki Białoruś i międzynarodowymi umowami.

Nie godzimy się na różnego rodzaju «eksperymenty» w jedynej w Grodnie szkole polskiej, tym bardziej na eksperymenty, które w jakikolwiek sposób utrudniałyby proces i jakość nauczania w języku ojczystym.

Apelujemy do władz Białorusi o poszanowanie białoruskiego ustawodawstwa i międzynarodowych zobowiązań oraz zaprzestanie ograniczania możliwości nauczania w języku ojczystym dla polskich dzieci.


Grażyna SZAŁKIEWICZ

Zjazd ZPB pozwolił podsumować pewien okres działalności organizacji i wytyczyć plany na przyszłość.

Wiceprezesi ZPB o planach na przyszłość



Renata Dziemianczuk, wiceprezes ds. kultury ZPB:

To już kolejna moja kadencja na stanowisku wiceprezesa ds. kultury Związku Polaków na Białorusi, więc mam już pewne doświadczenie, które mi podpowiada, że w tych warunkach, w jakich my działamy, gdy ludzie nie mają możliwości pracować legalnie, nie ma pomieszczeń, gdzie mogłyby się odbywać próby, jest sens prezentacji swego dorobku, swojej kultury poza granicami Białorusi. Oczywiście, w miarę możliwości, nie będziemy rezygnować z występów naszych zespołów tu, na Białorusi, jednak najważniejszym celem, któremu powinniśmy poświęcić więcej uwagi, jest kształcenie i aktywizacja ludzi. Na dzień dzisiejszy nawet w tych mniejszych miejscowościach, gdzie nie ma dostępu do ognisk kultury, ludzie mogą działać w mniejszym gronie, rozwijać swoje zainteresowania. W takich przypadkach dużo zależy od lidera, który potrafi zaktywizować lokalną społeczność i zorganizować pracę w niezbyt sprzyjających warunkach.

Przyszłość widzę w kształceniu ludzi, czy to podczas warsztatów teatralnych, inscenizacji wiersza polskiego, warsztatów rękodzieła, wokalnych, malarskich i wielu innych. Brać udział w takich warsztatach mogą nie tylko dzieci i młodzież, ale też osoby starsze, ponieważ nigdy nie jest za późno na naukę i rozwój.

Zauważyłam, że w dzisiejszych czasach jest zapotrzebowanie na umiejętność pisania projektów, więc na pewno zorganizujemy warsztaty dla liderów, które w dużej mierze pomogą zaktywizować działalność w poszczególnych oddziałach.

W następnym roku będziemy też kontynuowali te projekty, które rozpoczęliśmy w latach poprzednich. Jednym z nowych projektów jest przegląd kapel podwórkowych i rodzin muzykujących. Trzeba będzie poświęcić więcej uwagi Towarzystwu Twórców Ludowych, które ostatnio było trochę zaniedbane. Mam nadzieję, że już w najbliższej przyszłości praca w tym kierunku zaowocuje plenerem, wydaniem publikacji z serii «Ocalić od zapomnienia».

Mamy wiele utalentowanych osób, działających w różnych dziedzinach kultury, które są chętne do pracy. Sporo mamy planów i nowych pomysłów, jedynie oby nam nie przeszkadzały władze w ich realizowaniu.



Helena Marczukiewicz, wiceprezes ZPB:

Moim obowiązkiem jest przede wszystkim zwiększenie naszej organizacji, poszerzenie jej zasięgu na Homelszczyźnie, Witebszczyźnie, Mińszczyźnie. Na tych terenach jest dużo polskich miasteczek, miejscowi Polacy chcieliby zorganizować, żeby wspierać się nawzajem w zachowaniu polskości. Niestety, dosyć często mentalność naszych ludzi jest taka, że trzeba im wszystko «podać na tacy», zorganizować. Zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby Polacy na Białorusi sami czasami wychodzili z inicjatywą, byli bardziej zaangażowani w nasze wspólne sprawy i nie czekali, kiedy ktoś za nich podejmie decyzje i wszystko zrobi. Nawet taka kwestia, jak korzystanie z nowoczesnych urządzeń, które przecież ułatwiają życie i pozwalają wiele spraw załatwić w szybkim czasie, sprawia niektórym ludziom kłopot, ale najgorsze jest to, że te osoby nie są w stanie zdobyć się na wysiłek, aby nauczyć się posługiwać współczesnymi środkami komunikacjami.

Mimo wszystko w przyszłość powinniśmy patrzeć z optymizmem i ofiarnie pracować, aby osiągnąć te cele, które sobie stawiamy. Najważniejsze, że członkowie naszej organizacji są razem. Chociaż problemów cały czas nie brakuje – ludzie się nie zniechęcają. Jeżeli będziemy solidarni, to nieważne, czy inni będą nam pomagać, na pewno ze wszystkim damy sobie radę.



Helena Dubowska, wiceprezes ds. oświaty ZPB:

Pierwszym zadaniem, które sobie postawiłam, będzie zbieranie informacji, dotyczącej szkół, w których wykłada się język polski jako przedmiot albo jako zajęcia fakultatywne. Musimy zweryfikować dane o nauczycielach, prowadzących zajęcia z języka polskiego, oraz liczby dzieci, uczęszczających na te zajęcia. Ważne jest utrzymywanie stałego kontaktu ze wszystkimi, którzy uczą języka polskiego, czy w szkołach społecznych, parafialnych, czy to w szkołach państwowych, ponieważ w ten sposób można monitorować, czy potrzebna jest jakakolwiek pomoc. Będziemy wspierać nauczycieli nie tylko materiałami dydaktycznymi, ale też możemy pomóc w wyposażeniu klas.

Jedną z form zachęcania dzieci do nauki języka polskiego są wyjazdy na kolonie do Polski. Mamy zamiar powrócić też do półkolonii, organizowanych przy parafiach i oddziałach ZPB, gdzie dzieci również będą poznawały język polski. Można też uczestniczyć w projektach międzynarodowych i w ten sposób zachęcać dzieci do nauki języka polskiego.

Będziemy również pracowali z rodzicami, ponieważ im łatwiej jest wytłumaczyć, jakie korzyści płyną dla ich dzieci z nauki języka polskiego.

Cieszy to, że w szkołach społecznych wzrasta liczba uczących się języka polskiego, ale, niestety, jednocześnie w szkołach państwowych te liczby z każdym rokiem maleją. Ta dysproporcja nas martwi, ponieważ nauka w szkołach, nawet na zajeciach pozalekcyjnych pozwala dotrzeć do większej liczby dzieci chcących uczyć się języka polskiego. Będziemy próbowali działać w tym kierunku, ale wiele zależy od władz państwowych i kuratoriów oświaty, ponieważ to oni ostatecznie decydują o tym, czy język polski będzie wprowadzony do konkretnych szkół państwowych.

Przygotowała
Irena EJSMONT

Oświadczenie VIII Zjazdu Związku Polaków na Białorusi «O sytuacji Związku Polaków na Białorusi»

Od 2005 r. Związek Polaków na Białorusi działa w niesprzyjających warunkach. Działalność kierownictwa Związku, jego struktur i członków Związku jest ciągle utrudniana przez władze białoruskie różnych szczebli i służby specjalne.

Członkowie Związku są pozbawieni dostępu do Domów Polskich. Czasopismo «Magazyn Polski» i gazeta «Głos znad Niemna» są wydawane na uchodźstwie. W Grodnie władze podjęły próbę stopniowego niszczenia pierwszej polskiej szkoły przez wprowadzenie do szkoły klas rosyjskojęzycznych. I tylko stanowczy protest Związku zapobiegł temu.

Zagrabione przez władze Domy Polskie świecą pustkami i znajdują się w opłakanym stanie, widocznie władzom o to właśnie chodzi. W Iwieńcu do Domu Polskiego, oprócz struktur nic niemających wspólnego z ustawową działalnością Domu, dodatkowo wprowadzono kierownictwo miejscowego kołchozu «Krynica».

Względem osób, które otrzymały Kartę Polaka, została zorganizowana zakrojona na szeroką skalę nagonka.

W szkolnictwie polskim nauczanie języka polskiego jest spychane do takich dyskryminacyjnych form, jak kółka i zajęcia fakultatywne. W telewizji białoruskiej i innych środkach masowego przekazu konsekwentnie ukazuje się obraz Polski jako wroga, tak w przeszłości, jak i obecnie. To negatywnie odbija się na postrzeganiu nas – Polaków obywateli Republiki Białoruś.

Ale mimo tych i innych utrudnień, Związek nie zaniedba swej statutowej działalności na rzecz odrodzenia języka i kultury ojczystej.

Oświadczamy, że Związek Polaków na Białorusi oczekuje od władz Białorusi normalizacji stosunków z organizacją, zwrotu zagrabionych Domów Polskich i wyraża gotowość do rozmów z władzami w kwestiach dotyczących jego działalności jako reprezentanta polskiej społeczności na Białorusi.

Redaktor Naczelna: Grażyna Szałkiewicz
e-mail: zpb@zpb.org.pl, www.zpb.org.pl
adres do korespondencji: 230025 Białoruś, Grodno, skr. pocztowa 107
GŁOS

Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Głos znad Niemna
jest wydawany ze środków
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

Fundacja Wolności i Demokracji
Głos znad Niemna
jest wydawany przy wsparciu
Fundacji «Wolność i Demokracja»